

**Grupy szczególnego zagrożenia sytuacji materialnej  
– ludzie starzy, niepełnosprawni  
(Antonina Ostrowska)**

Prognozy społeczno-demograficzne dokonywane na najbliższe lata dla Polski wskazują na dwa istotne trendy – wzrastające rozmiary procesów starzenia się ludności oraz wzrost liczby osób niepełnosprawnych. Według tych prognoz w roku 2015 ludność powyżej 65 roku będzie stanowić 17% ludności naszego kraju (obecnie 13%), natomiast osób niepełnosprawnych będzie do roku 2010 11,7% (obecnie 9,9%).

Procesy starzenia się ludności, a także wzrost odsetka osób niepełnosprawnych stwarzają poważne problemy dla polityki społecznej każdego kraju, także w warunkach stabilizacji społecznej. Wymagają one uruchomienia właściwych zabezpieczeń i działań osłonowych, rozwoju różnego rodzaju służb medycznych i społecznych. Problemy, które należy rozwiązać są wielowymiarowe; zarówno niepełna sprawność w ogóle, jak i jej szczególna postać wynikła ze starzenia się generują często wiele innych, negatywnych zjawisk społecznych (złe warunki materialne i mieszkaniowe, zły stan zdrowia, samotność, uzależnienie od innych). Skumulowany efekt tych zjawisk prowadzi niejednokrotnie do autentycznego zagrożenia egzystencji tych osób.

*Liczne bariery fizjologiczne i materialne uniemożliwiają osobom niepełnosprawnym rozwinięcie aktywności, która w procesach transformacji społeczno-ekonomicznej staje się niezbędną wartością zarówno*

38 *dla efektywnego radzenia sobie z nowymi zagrożeniami ekonomicznymi, jak i wykorzystywania nowych możliwości.*

W 1988 roku (Spis Powszechny) w populacji osób, które przekroczyły sześćdziesiąty rok życia, co piąta osoba miała status inwalidy prawnego. Zakres niepełnej sprawności był znacznie większy; 79,2% osób w tej grupie wieku zadeklarowało niemożność lub trudność w wykonywaniu cięższych prac domowych, a 29,3% niemożność lub trudność wychodzenia z domu.

Wśród ogółu osób niepełnosprawnych 11,5% uznało, że ma całkowicie ograniczoną zdolność do wykonywania czynności podstawowych dla danego wieku (nauka, praca, gospodarstwo domowe), a 58,9% poważnie ograniczoną zdolność do wykonywania tych czynności. Liczby te świadczą o istnieniu znacznych ograniczeń funkcjonalnych rzutujących w istotny sposób na aktywność życiową omawianej populacji.

Mimo kolejnych podwyżek rent i emerytur w latach 1988–1991 są one nadal niewysokie<sup>17</sup>. W 1990 roku przeciętna renta inwalidzka stanowiła 50,2% przeciętnego wynagrodzenia, a przeciętna emerytura 64,1%. Proporcje te przedstawiały się korzystniej (szczególnie dla emerytów) w 1991 roku; przeciętna renta stanowiła w tym czasie 55,7% przeciętnego wynagrodzenia, a emerytura 75,6%. Poprawa ta nie dotyczyła jednak całości omawianej grupy. Zarówno w roku 1990, jak i 1991 roku wysokości najniższych emerytur i rent pozostają niezmiennie. Stanowią one odpowiednio: dla emerytów i inwalidów I i II grupy – 35% przeciętnego wynagrodzenia, a dla inwalidów III grupy – 27% przeciętnego wynagrodzenia. Dane te więc świadczą zarówno o dokonującej się polaryzacji sytuacji materialnej omawianej populacji, jak i o istnieniu stałej, najuboższej jej części. W szczególnej trudnej sytuacji znajdują się gospodarstwa domowe składające się wyłącznie z ludzi starych lub niepełnosprawnych.

Warunki mieszkaniowe osób starych i niepełnosprawnych są zdecydowanie gorsze od warunków mieszkaniowych ogółu ludności; tylko 74,8% gospodarstw domowych wyposażonych jest w wodociąg, 60,5% w ustęp, 54,4% w łazienkę, 14,4% w telefon. Wśród inwalidów w miastach 4,4% żyje w gospodarstwach nie posiadających żadnych instalacji poza elektrycznością. Na wsi jest takich niepełnosprawnych 32,2%. Niski jest również standard wyposażenia gospodarstwa do-

---

<sup>17</sup> Kształtowanie się przeciętnych wysokości emerytur i rent pracowniczych i pochodnych na tle wynagrodzeń w gospodarce społecznej. Zakład Ubezpieczeń Społecznych. (Warszawa 1991)

owego w dobra trwałego użytku. Najgorsze warunki mieszkaniowe mają zarówno osoby stare, jak i niepełnosprawne mieszkające samotnie. Wszystko to wpływa na znaczne upośledzenie warunków życiowych i zdrowotnych tej grupy.

Pomimo faktu, że przeciętne miesięczne spożycie podstawowych artykułów żywnościowych (1991 rok) wśród emerytów nie jest niższe niż w innych gospodarstwach domowych<sup>18</sup>, wśród ogółu ludzi starych i niepełnosprawnych pojawia się często wysokie poczucie odczuwanej biedy – ponad połowa ludzi w wieku powyżej 60 lat (51,2%) stwierdza, że posiadane dochody wystarczają im jedynie na najtańsze jedzenie i ubranie lub tylko na najtańsze jedzenie<sup>19</sup>.

W wielu wypadkach renty i emerytury są więc w całości przeznaczane na wyżywienie. Konieczność ograniczenia innych wydatków wpływa także na możliwości korzystania z opieki zdrowotnej; 64,5% omawianej grupy dotkliwie odczuło wzrastające jej koszty lub obawia się tego w najbliższej przyszłości<sup>20</sup>.

Samotność, częstą izolację społeczną i brak możliwości zadbania o własne potrzeby pogłębia fakt niemal nie istniejących w Polsce służb środowiskowych (opiekunów społecznych, pielęgniarek środowiskowych). W roku 1988 przypadało 13 opiekunów społecznych na 10 000 mieszkańców<sup>21</sup>.

O ile gospodarstwa ludzi starych są narażone w okresie transformacji na dalsze procesy ubożenia (co w wielu przypadkach oznacza zbliżenie się do granicy skrajnego ubóstwa), w populacji osób niepełnosprawnych w produkcyjnych grupach wieku dochodzi do głosu dodatkowo problem bezrobocia, także w konsekwencji prowadzący do ubożenia tej grupy ludności i jej postępującej izolacji społecznej. Praca zawodowa dla wielu niepełnosprawnych jest bowiem źródłem praktycznie jedynych kontaktów z innymi ludźmi.

Szczególnie niekorzystna sytuacja osób niepełnosprawnych na rynku pracy wiąże się zarówno z samym inwalidztwem i wynikającymi z niego ograniczeniami, jak i ze znacząco niższym od populacji generalnej poziomem wykształcenia i kwalifikacji zawodowych tej grupy. Odsetek osób nie posiadających żadnego formalnego wy-

<sup>18</sup> *Budżety gospodarstw domowych*. GUS, Warszawa 1992

<sup>19</sup> Badanie zakładu warunków bytu i wzorów życia ludności, IFiS PAN.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> L. Frąckiewicz: *Starość i niepełnosprawność*, w: L. Frąckiewicz (red.): *Inwalidztwo jako problem polityki społecznej*. Śląski Instytut Wydawniczy, Katowice 1988.

40 kształcenia lub mających wykształcenie niepełne podstawowe jest wśród niepełnosprawnych trzykrotnie wyższy niż w całej populacji.

Bezrobocie inwalidów jest problemem szczególnie trudnym w sytuacji, gdy państwo nie gwarantuje (szczególnie osobom ciężko poszkodowanym) dostępu do pracy w zakładach pracy chronionej, w spółdzielczości inwalidzkiej czy pracy wykonywanej systemem nakładczym. Mimo zastrzeżeń pod adresem spółdzielni inwalidzkich jako instytucji lansujących „separacyjny” model społeczny warto odnotować, że w okresie ich rozkwitu, pod koniec lat siedemdziesiątych, odsetek zatrudnionych inwalidów wynosił 24,5, przy jednoczesnym odsetku osób zawodowo czynnych w skali kraju – 68,7. Odsetek ten należy uznać za wysoki, nawet w porównaniu z krajami Europy Zachodniej.

Liczba niepełnosprawnych zatrudnionych obecnie jest trudna do oszacowania, niewątpliwie jednak uległa ona znacznemu zmniejszeniu, choćby wskutek upadłości wielu spółdzielni inwalidzkich, niezdolnych do podjęcia konkurencji w ramach wolnego rynku. Próbę naprawy tej sytuacji stanowi niewątpliwie ustawa o zatrudnieniu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych z 9.05.1991 roku. Jednak tworzone przez tą ustawę możliwości kreowania nowych stanowisk pracy chronionej nie mogą być efektywnie realizowane z braku niezbędnej infrastruktury, a także w wyniku pewnych niedociągnięć w samej ustawie.

W chwili obecnej należy przyjąć, że bezrobotnych inwalidów jest znacznie więcej niż by wskazywały statystyki biur pracy. Wynikać to może choćby z tego, że inwalidzi-rentobiorcy nie posiadają prawa do zasiłku dla bezrobotnych, zaś dla wielu osób poszkodowanych samo zarejestrowanie się może być uciążliwe.

W 1991 roku (wrzesień) osoby niepełnosprawne w woj. warszawskim zarejestrowane jako bezrobotne stanowiły 1,4% ogółu bezrobotnych. Oferty pracy posiadano jedynie dla 17% niepełnosprawnych, przy czym były to głównie oferty pracy fizycznej<sup>22</sup>. Zła sytuacja na rynku pracy osób niepełnosprawnych związana jest nie tylko z ich wzrastającą liczebnością i brakiem właściwych kwalifikacji, ale także niedostosowaniem oferowanych stanowisk pracy do ich możliwości psychofizycznych i niewątpliwie dyskryminującymi postawami pracodawców.

---

<sup>22</sup> G. Zawadzka: *Zatrudnienie i bezrobocie osób niepełnosprawnych w woj. warszawskim*, „Problemy Rehabilitacji Zawodowej” 1991, nr 1-4.

Wielość problemów współwystępujących z bezrobociem osób niepełnosprawnych wskazuje, że nie jest możliwa jego likwidacja bez uruchomienia właściwych mechanizmów rynkowych i odpowiedniej polityki społecznej.

Pogarszająca się sytuacja materialna i kryzys w opiece nad ludźmi niepełnosprawnymi pogłębia brak jednolitej koncepcji osłaniającej polityki społecznej i właściwych uregulowań prawnych. Dotychczasowe działania osłonowe ze strony państwa mają charakter interwencyjny (a więc wybiórczy) i filantropijny. Dominuje w nich raczej tendencja do przyznawania zasiłków coraz liczniejszym klientom pomocy społecznej – niż do poszukiwania rozwiązań systemowych mających na celu perspektywiczne zmniejszenie ich liczby. Także funkcjonowanie instytucji powołanych do wspomaganie osób starych i niepełnosprawnych pozostaje w znacznej dysproporcji do ich potrzeb. Dzieje się tak zarówno ze względu na braki finansowe, jak i nieefektywne rozwiązania organizacyjne, niespójne działania poszczególnych systemów pomocy.

Brak rozwiniętych służb środowiskowych, oparcie wszelkich dotychczasowych form pomocy o instytucje opieki profesjonalnej (głównie medycznej) bądź zakłady pracy doprowadziły do swoistego wyjąłowania potencjału opiekuńczego społeczności lokalnych. W sytuacji „opiekuńczego bankructwa” tych pierwszych nie istnieje praktycznie żadna infrastruktura, która byłaby w stanie sprawować kompleksową działalność wspomaganie osób niepełnosprawnych i niedołączonych w ich miejscu zamieszkania. Pewne nadzieje można tu niewątpliwie wiązać z powstającymi coraz liczniej stowarzyszeniami czy grupami samopomocy, próbującymi przejąć inicjatywę w rozwiązywaniu problemów funkcjonowania społecznego osób niepełnosprawnych; ich programy pomocy są na razie jednak dość selektywne, poza tym wiele z nich koncentruje się ciągle jeszcze raczej na skuteczniejszym egzekwowaniu pomocy należnej – ich zdaniem – od państwa, niż próbie rozwiązywania we własnym zakresie istniejących problemów.

Napięty budżet państwa nie stwarza korzystnych perspektyw na podjęcie działań w zakresie dostosowywania miast i budynków, a także transportu i komunikacji do możliwości osób niepełnosprawnych. Ceny pomocy technicznych umożliwiających niezależność przekraczają znacznie możliwości zainteresowanych. Istnieje dramatyczny brak odpowiednio przystosowanych miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych, a także możliwości kształcenia, zdobywania kwalifikacji.

*Wszystko to stanowi przeszkodę nie do przebycia dla znacznej części osób niepełnosprawnych, które zgodnie z „duchem czasu” chciałyby rozwijać własną niezależność i przedsiębiorczość, nie zaś stanowić ciężar dla innych i dla państwa, i być skazanymi na ich jałmużnę. Jednocześnie istnieje poważne ryzyko pauperyzacji tej grupy ludności, a także jej postępującej izolacji społecznej.*